

Tomasz Młynarski

**KONFERENCJA NAUKOWA
„ROLA NIEMIEC W UNII EUROPEJSKIEJ I ŚWIECIE”**

3 czerwca 2013 r. w Instytucie Zachodnim w Poznaniu odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa, która miała na celu prezentację poglądów na temat miejsca i roli Niemiec we współczesnej Unii Europejskiej i świecie. Kluczowe znaczenie Republiki Federalnej Niemiec podczas kryzysu strefy euro rodzi pytanie, jaką rolę może ona odgrywać w kształtowaniu procesów integracji europejskiej w XXI w. Konferencja podzielona została na dwie sesje tematyczne. Pierwsza toczyła się wokół pytania: dezaprobaty czy akceptacji – państwa członkowskie UE wobec przywództwa Niemiec. Zaprezentowana została percepcja roli Niemiec w partnerstwie europejskim z perspektywy Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Grecji i Polski. W drugiej części paneliści zaprezentowali stanowisko mocarstw globalnych i wschodzących wobec międzynarodowej roli Niemiec, takich jak Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny i Turcja. Konferencja adresowana była do środowiska akademickiego i ekspertów zajmujących się problematyką niemcoznawczą. Celem konferencji było wywołanie dyskusji na temat przyszłego zaangażowania Niemiec w procesy integracyjne oraz politykę, tak na poziomie regionalnym, jak i globalnym.

Kryzys na tle zadłużenia w strefie euro obnażył szereg sprzeczności w postawie Niemiec wobec UE i przyszłości integracji europejskiej. Oczekiwania partnerów zaczęły kolidować z interesami gospodarczymi Niemiec, co opóźniało ustalenie wspólnej strategii przezwyciężenia kryzysu zadłużeniowego w UE. Organizatorzy konferencji stawiają więc istotne pytania dotyczące poglądów, postaw i reakcji unijnych partnerów na rosnące znaczenie Niemiec w UE. Czy działania

naprawcze zdominowane przez Niemcy prowadzą do pogłębienia podziałów w UE i wyłonienia się Europy wielu prędkości, czy też raczej są wyrazem konstruktywnej postawy i odpowiedzialności za UE? Czy państwa członkowskie UE w ogóle potrzebują wyraźniejszej przywódczej/kierowniczej roli Niemiec we Wspólnocie? Czy byłaby ona korzystna dla państw członkowskich, szczególnie tych większych, np. dlatego, że może niektóre z nich mogłyby domagać się przy tym większych wpływów w UE dla siebie?

Druga część konferencji poświęcona prezentacji wniosków odnośnie do międzynarodowej pozycji i roli Niemiec. Dotąd dla Niemiec interesy narodowe i Europy pozostawały w symbiozie, jednak na początku drugiej dekady XXI w. polityczne ograniczenia dotyczące Niemiec zostały zniesione. To, na ile Niemcy pozostaną „europejskie” i będą prowadzić konstruktywną politykę, determinuje przyszłość Unii Europejskiej. Autorzy konferencji stawiają więc kolejne pytanie, czy najważniejsze mocarstwa o zasięgu globalnym, takie jak Rosja i Chiny, są gotowe zaakceptować coraz śmielsze światowe aspiracje Niemiec oraz w jaki sposób wykorzystują stosunki z Niemcami dla realizacji swoich interesów wobec UE?

Pierwszą sesję otworzyła prezentacja stanowiska Francji wobec rosnącej pozycji Niemiec w Unii Europejskiej. W wystąpieniu podkreślono, że stosunki na linii Paryż–Berlin, które od stuleci pozostają fundamentalne dla równowagi na kontynencie, w ostatniej dekadzie stały się coraz bardziej asymetryczne. Sukces gospodarczy Niemiec doprowadził do widocznej zmiany układu sił po obu stronach Renu. Gospodarka Niemiec osiągnęła wymiar globalny, w ślad za tym państwo to domaga się silniejszego głosu politycznego w Europie. Francja, mimo że podtrzymuje swoje aspiracje do przywództwa politycznego i dyplomatycznego oraz partnerstwa z Niemcami w kreśleniu kierunków integracji gospodarczej w Europie, nie jest jednak w stanie odtworzyć dynamiki relacji traconych stopniowo od późnej epoki Chiraca.

Centralnym punktem odniesienia dla Francuzów względem sąsiadów znaną Renu stały się wskaźniki ekonomiczne, szczególnie w takich aspektach, jak konkurencyjność, redukcja bezrobocia czy wolumen eksportu. Niemcy, wytwarzając o 31% więcej, eksportują blisko trzykrotnie więcej niż Francja (2012). Irytację Paryża szczególnie pogłębia fakt, że coraz ważniejszym partnerem gospodarczym Berlina systematycznie stają się Chiny (wartość obrotów handlowych za 2012 r., 145 mld euro, wobec 169 mld euro dla tandemu francusko-niemieckiego). Francuska polityka gospodarcza obecnie różni się znacznie od niemieckiej. Niemiecki rygor budżetowy, oszczędności i strategia eksportowa zapewniły sukces ekonomiczny, podczas gdy francuski rozbudowany model opieki socjalnej coraz bardziej obciąża gospodarkę. We Francji spokój społeczny „kupiony” został przez obietnice ochrony socjalnej (35-godzinny czas pracy, wiek emerytalny 60–62 lata), ale doprowadził do poważnej asymetrii wobec niemieckiego sąsiada.

Francuscy politycy są zafascynowani sposobem, w jaki Niemcom udało się pokonać trudności zjednoczenia i zbudować sukces gospodarczy, ale równocześnie odrzucają niemiecki model jako przesadnie koncentrujący się na dyscyplinie, legalizmie, rygoryzmie oraz braku współczucia i ducha solidarności. Centralna rola Niemiec w zarządzaniu kryzysem strefy euro jest trudna do zaakceptowania we Francji, dla której Unia Europejska i wspólna waluta euro miały oznaczać europeizację Niemiec, a tymczasem coraz bardziej „wytwarza niemiecką Europę”.

Dylemat, przed którym stoi nowe kierownictwo Pałacu Elizejskiego to wybór między trudnymi i społecznie bolesnymi reformami gospodarczymi (niosącymi ryzyko utraty elektoratu) lub konserwowanie francuskiego modelu socjalnego. Prezydent Hollande, który został wybrany w oparciu o obietnice zakończenia oszczędności, musi dokonać zmiany założeń swojej polityki gospodarczej. W praktyce oznacza to konfrontację z własnym zapleczem politycznym.

Różnice i napięcia między Paryżem i Berlinem są coraz mocniej wyczuwalne także na płaszczyźnie politycznej. Niemcy, z powodów społecznych zdecydowały się porzucić produkcję energii jądrowej do 2022 r., nie konsultując tej decyzji ze swoim zachodnim sąsiadem, dla którego energia jądrowa to energia przyszłości (44% miks energetyczny, 75% produkcji energii elektrycznej oraz 200 tys. bezpośrednich i pośrednich miejsc pracy).

Innym kluczowym obszarem, gdzie francusko-niemiecki rozdzźwięk jest widoczny, jest kwestia bezpieczeństwa i międzynarodowego zaangażowania Niemiec. Według francuskich elit, Niemcy nie mają nawyków lidera, a swoją pozycję opierają wyłącznie na sile gospodarczej i wskaźnikach ekonomicznych. Nie wykazują wystarczającej inicjatywy politycznej w rozwiązywanie problemów na arenie międzynarodowej, koncentrując się tylko na utrzymaniu *status quo* w wymiarze gospodarczym. Francja, mając aspiracje do światowego przywództwa, wyraża zdecydowane oczekiwanie większej czytelności intencji swojego partnera oraz zdecydowanego zaangażowania się Berlina i podejmowania odpowiedzialności w sytuacjach kryzysowych. Jednostronne działania Niemiec będą postrzegane jako próba dominacji, która może zbliżyć Francję z dużymi krajami Południa poprzez doraźne koalicje z Hiszpanią i Włochami, w celu obrony własnych koncepcji i rozwiązań.

Kolejna prezentacja skupiła się wokół oceny funkcjonowania relacji niemiecko-brytyjskich. Premier David Cameron, jak podkreślono, nie dąży do wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, zaś jego zapowiedzi referendum w sprawie statusu brytyjskiego członkostwa w UE przed 2017 r., są elementem wewnątrz krajowej gry politycznej. Cameron podkreślił, że uzdrowienie euro jak najbardziej leży w interesie Londynu, ale to strefa euro musi rozwiązać swoje problemy. Sprzeciw Camerona wobec traktat o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej (zwanego pakietem fiskalnym) dla wspólnej Europy wynikał z kalkulacji, opartej na założeniu, że brytyjski parlament i tak nie poparłby takiego rozwiązania, toteż kategorycznie je odrzucił. Dla Wielkiej Bry-

tanii objęcie ścisłego nadzoru nad sektorem bankowym to zamach na suwerenność londyńskiego City. Polityka Wielkiej Brytanii wobec Unii Europejskiej jest selektywna i przypomina „wybieranie wiśni z tortu”, czyli działanie dopuszczające ściślejszą integrację w obszarach, gdzie Wielka Brytania zachowuje swoje interesy. Zjednoczone Królestwo chce poszerzenia UE kosztem pogłębienia. Postawa rządu brytyjskiego w sprawie „paktu fiskalnego” pogorszyła stosunki Londynu z pozostałymi członkami wspólnoty. Polityka liderów Wielkiej Brytanii ukierunkowana jest na respektowanie własnych interesów w Unii, a brytyjskie stanowisko opiera się na koncepcji rozwodnienia współpracy w UE.

W kolejnym wystąpieniu zaprezentowano ocenę Niemiec z perspektywy włoskiej. Według prelegenta, na tle kryzysu euro w relacjach tych odżyły stereotypy i nastroje antyniemieckie, co wynika ze wzajemnych aspiracji obydwu narodów i historii, jednak pomimo różnic, Włosi aprobują niemiecką siłę w Europie i recepty zarządu gospodarczego strefy euro. Włosi poparli Niemcy w czasie tworzenia Unii Europejskiej na początku ostatniej dekady XX w., albowiem gospodarka włoska (podobnie jak niemiecka) opiera się na eksporcie produktów wysoko przetworzonych. Włosi krytykują niemiecką kanclerz za działania dyscyplinujące i sprzeciw wobec emisji euroobligacji stabilizacyjnych strefy euro, zamiast ożywienia gospodarek poszczególnych krajów, mimo to na płaszczyźnie ekonomicznej aprobują niemieckie wytyczne i rozwiązania na rzecz ratowania strefy euro.

Stanowisko Grecji nacechowane jest emocjami wynikającymi z krytyki Niemiec za nieformalne przywództwo w ratowaniu strefy euro. Stosunki między obydwoma krajami uległy znacznemu pogorszeniu w związku z głębokim kryzysem gospodarczym w Grecji. Grecy uważają, że forsowana przez Niemcy w Unii Europejskiej polityka drastycznych oszczędności doprowadziła do nasilenia kryzysu w ich kraju. Ogłoszenie przez specjalną komisję raportu o ewentualnych roszczeniach odszkodowawczych wobec Niemiec za szkody wyrządzone przez hitlerowskie władze okupacyjne podczas II wojny światowej, zaostriżyło nastroje między Berlinem a Atenami. Stanowisko Grecji obejmuje oczekiwanie nie tylko zdolności do działania, ale także większej odpowiedzialności za spójność całej UE. Grecy krytykują wyrok z Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z Karlsruhe w sprawie paktu fiskalnego oraz funduszu ratunkowego *ESM*. Fundusz ratunkowy *ESM* może zostać utworzony, ale pułap niemieckich zobowiązań finansowych (190 mld euro) nie będzie mógł być podwyższony bez zgody Berlina.

Kolejny referat omawiał relacje polsko-niemieckie. Odpowiedź na pytanie, czy polska opinia publiczna jest gotowa uznać niemieckie przywództwo, zależy od wyniku przyszłych wyborów parlamentarnych. W Polsce popularny tandem francusko-niemiecki trudno będzie zastąpić ze względów historycznych akceptacją dla niemieckiej dominacji w Europie. Usprawiedliwieniem dla uznania silnej roli Niemiec w UE może być argument głównego płatnika do unijnego budżetu, dzięki któremu Polska korzysta z transferu środków strukturalnych na rozwój regionów. Polska polityka zagraniczna poszukuje patrona wspierającego polskie interesy po-

lityczno-gospodarcze. W ocenie dyskutantów rolę taką mogą odgrywać Niemcy w Europie, zaś Stany Zjednoczone na arenie międzynarodowej. Potwierdzeniem tego może być tożsamy z niemieckim stanowisko Polski w sprawie interwencji w Libii, traktatu lizbońskiego czy paktu fiskalnego. Warszawa zdaje sobie sprawę, że Niemcy są jedynym państwem wśród dużych krajów UE, które jest szczególnie zainteresowane rozwijaniem ściślejszej współpracy z Europą Środkowo-Wschodnią, podczas gdy pozostałe kraje koncentrują swoją uwagę na południu Europy i basenie śródziemnomorskim. Bliższe relacje z Niemcami gwarantują ponadto szansę na współpracę gospodarczą oraz wsparcie w zabiegach o stanowiska w unijnych instytucjach.

W drugiej części debaty zaprezentowano percepcję współczesnych Niemiec z perspektywy międzynarodowej. W ocenie dyskutantów, sprzeciw Niemiec wspólnie z Francją wobec amerykańskiej interwencji w Iraku, umocnił pozycję tego państwa na arenie międzynarodowej i stanowił wyraz dojrzałości i samodzielności RFN reprezentowanej przez nowe pokolenie nieobciążone skutkami II wojny światowej. Fakt ten mocno nadszarpał relacje Berlina z Waszyngtonem, ale światowy kryzys gospodarczy sprawił, że Biały Dom znów zaczął poszukiwać partnera w Europie działającego na rzecz wyjścia z kryzysu gospodarczego. Dla prezydenta Baracka Obamy Niemcy znów stały się ważnym sprzymierzeńcem wspierającym wysiłki walki z kryzysem światowej gospodarki. Stany Zjednoczone patrzą na Europę głównie przez pryzmat Niemiec jako siły napędzającej reformy gospodarcze w strefie euro. Niemcy wciąż są głównym partnerem Stanów Zjednoczonych w Europie.

Stosunki niemiecko-rosyjskie pogorszyły się, a osobiste relacje pomiędzy W. Putinem i A. Merkel, opierają się na wzajemnej antypatii. Rosja „porzuciła UE” i skoncentrowała swoją uwagę na odbudowie pozycji międzynarodowej. Relacje w Europie kształtowane są bilateralnie. Niemcy są świadome światowych aspiracji Rosji, jednak priorytetem jest współpraca handlowa. Dla Rosji najważniejsza jest współpraca gospodarcza w sektorze energetycznym. Rosja dąży bowiem do stworzenia paneuropejskiej przestrzeni energetycznej, w której Niemcy będą odgrywać rolę kluczowego partnera. Na płaszczyźnie politycznej relacje między dwoma krajami uległy wyraźnemu ochłodzeniu. Źródłem rozczarowania są m.in. represje wobec działających w Rosji organizacji pozarządowych czy ograniczenia rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Rosji. W ocenie Kremla optymalny byłby powrót do władzy SPD, z którą z perspektywy Rosji znacznie elastyczniej jest budować relacje Berlin–Moskwa.

Uczestnicy konferencji zwrócili uwagę na rosnące znaczenie relacji gospodarczych z Pekinem. Niemcy są partnerem numer jeden dla Chin w UE: prawie połowa całkowitego eksportu UE do Chin pochodzi z Niemiec, zaś prawie jedna czwarta importu z UE z Chin trafia do Niemiec. Wzrost wymiany handlowej między obydwojema krajami w ostatniej dekadzie (w szczególności niemiecki eksport do Chin) przekroczył wszelkie oczekiwania. Chiny są obecnie drugim najwięk-

szym rynkiem dla niemieckiego eksportu spoza Unii, z perspektywą wyprzedzenia Stanów Zjednoczonych. Rosnąca współzależność gospodarcza wynika z obopólnych korzyści: Chiny potrzebują technologii, Niemcy zaś rynków zbytu. Efektem tej współpracy jest nadwyżka bilansu handlowego po stronie niemieckiej. Chiny postrzegają UE jako przeciwwagę dla dominacji Stanów Zjednoczonych. Ogromna dynamika obrotów handlowych jest efektem aktywnego zaangażowania się rządu niemieckiego w rozwój współpracy (aż 60 instrumentów dialogu handlowego na poziomie rządu federalnego). Chińskie władze w coraz większym stopniu prowadzą dialog z Europą przez Niemcy – kluczowego gracza w Europie – nie zaś przez europejskie instytucje. Równocześnie strategiczne partnerstwo gospodarcze z Chinami rozwija się niejako „obok” UE i opiera się na kontaktach dwustronnych. Rodzi to obawę, że Niemcy mogą wykorzystać swoje strategiczne stosunki dwustronne z Chinami do prowadzenia własnych ekonomicznych, nie zaś strategicznych interesów Europy.

Konferencję podsumowała dyskusja na temat percepcji roli Niemiec z perspektywy tureckiej. Relacje między Ankarą a UE determinuje antypatia w sprawie wejścia Turcji do UE. Dotychczas jednak główne odium niezadowolenia tureckiego spadało na Francję, która wprost deklarowała swój sprzeciw wobec członkostwa tego państwa w Unii, Niemcy raczej balansowały sugerując, że to UE (nie Niemcy) nie jest gotowa na rozszerzenie. Obecnie Niemcy świadomie utrzymują twarde przepisy imigracyjne, m.in. zakazując podwójnego obywatelstwa niemieckim Turkom i krytykują politykę wzmacniania alienacji Turków w Niemczech lansowaną przez premiera Recepta Tayyip Erdogana, który przypomniał swym rodakom, że są przede wszystkim Turkami i powinni opierać się wszelkim próbom asymilacji. Uczestnicy konferencji zwrócili uwagę, że Turcja ma kuszącą ofertę dla UE – w postaci „mostu energetycznego” z Azji Środkowej. Jednak opór Paryża i Berlina wobec akcesji Turcji do UE umacnia przekonanie, że Ankarą będzie nieuchronnie łączyć kwestię ewentualnego tranzytu gazu z przyspieszeniem rozmów akcesyjnych z UE.